

nauczyć innych. Bierze się z tego dużo nieporozumień i uraz do innych. Św. Paweł zaleca inaczej: każdy powinien pracować na miarę swoich możliwości. Kto nie pracuje, niech nie je!

**Komentarz** (Przemek): Jestem pewien, że gdy Tata zabierał mnie do garażu, gdzie naprawiał samochód, nie liczył na moją pomoc, bo jako mały chłopiec pewnie więcej przeszkadzałem mu w pracy niż pomagałem. Pokazał mi jednak jak ważna w życiu człowieka jest praca. Mogłem uczyć się od niego pełnego zaangażowania podejścia do pracy. Udzielała mi się jego pasja tym, co robił. Gdy pomagałem mu przy drobnych czynnościach, tłumaczył po co to robimy i jak działa dana część w samochodzie. Zawsze wiedziałem, że to co robimy ma sens. Dzięki tym drobnym zadaniom już w szkole podstawowej znałem budowę i działanie samochodu. Bardzo trudno oprzeć się lenistwu, dlatego warto wychowywać dzieci do pracowitości przez stawianie im drobnych wyzwań od najmłodszych lat.

**Postanowienie:** Wypisz listę swoich zadań w domu. Dużo, czy mało?

### Dzień 7

**Łk 10, 38-42** *W dalszej ich podróży przyszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: «Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła». A Pan jej odpowiedział: «Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba <mało albo> tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona».*

**Komentarz** (Magda): Marta jest przekonana o tym, że jej pomysł na spędzenie czasu w momencie, kiedy odwiedza ją Jezus jest właściwy i „jedyny słuszny”. Jest tego tak pewna, że chce wymusić na Marii, aby zachowywała się tak samo. A Jezus mówi: Maria ma inny pomysł na to, jak wykorzystać ten czas kiedy jestem z Wami i akurat w tym momencie jest on bardziej wartościowy.

W ilu rodzinach rodzice wymuszają na dzieciach pewne zachowania nie biorąc zupełnie pod uwagę ich zdania i pomysłów? Zamiast rozmowy i wspólnego szukania najlepszych rozwiązań jest komunikat: masz to zrobić tak i tak. Łatwo jest wpaść w koleiny przyzwyczajęń, kiedy daną rzecz robi się „tak jak zawsze” i zapomnieć o tym, że druga osoba może mieć odrębne zdanie na ten temat. Łatwiej jest nie zapytać drugiej osoby co myśli, bo jeśli się okaże, że myśli inaczej, to trzeba będzie poszukać nowych rozwiązań. Relacje w rodzinie warto budować na wzajemnej otwartości, na ciekawości drugiego człowieka i jego zdania. Warto rozmawiać – nawet na tematy, które są dla nas oczywiste, bo przecież „zawsze tak jest”.

**Postanowienie:** Porozmawiaj z członkami rodziny o tym, jaki mają pomysł na to, aby razem fajnie przeżyć tegoroczne Świąta. Może dojdziecie do zupełnie nowych pomysłów jak można twórczo spędzić ten czas razem? Inaczej niż „zawsze”, inaczej niż przy suto zastawionym stole i telewizorze? Przecież nie musi być co roku tak samo.



[fb.com/WIO.Msza](https://www.facebook.com/WIO.Msza)  
[wio.org.pl](http://wio.org.pl)

## REKOLEKCJE DOMOWE

### TYDZIEŃ 2 Rodzinne zasady

Podstawową i karykaturalną zasadą obowiązującą w wielu rodzinach jest komunikat: bądź grzeczny. Oznacza on mniej więcej tyle: dzisiaj mnie wkurzasz. Ale jutro to samo może przejść gładko. Rozumienie bycia grzecznym zależy od humoru osoby, która tego wymaga. Na tej zasadzie, w wielu rodzinach nie ma jasnych zasad, są humory. Czyli zasady się zmieniają, zależnie od potrzeb osoby, która ma władzę w rodzinie. A może być na przykład prosta zasada: zawsze mówimy prawdę. Wtedy też zasada obowiązuje rodziców. Albo: zawsze staramy się słuchać. Lub: w każdą niedzielę jemy razem obiad i trwa on godzinę (bo członkowie rodziny mogą mieć różne plany na pozostałą część niedzieli). Proste zasady! Jakie zasady obowiązują w Twojej rodzinie? Poniżej możesz pomedytować nad zasadami, które wypływają wprost z Ewangelii.

#### Dzień 1: Inaczej, nie znaczy gorzej

**Iz 55, 8** *Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami – wyrocznia Pana.*

**Komentarz** (Ksenia): To może się wydawać banalne. Ale jednak. Osobiście łapię się na tym od czasu do czasu: “Jeśli nie chcesz ze mną tam pójść/zrobić tego dla mnie/zrobić jak ja Cię proszę, to znaczy, że mnie nie kochasz. I nasza relacja jest beznadziejna”. Bez sensu, nie? Każdy z nas ma swoją drogę. Nawet, jeśli jesteśmy rodziną. Tym bardziej, jeśli się kochamy. Tak jak Bóg, który myśli w tysiącokrotnie inny sposób, jest tak bardzo bardzo i niewyobrażalnie Inny, a mimo to chce mnie widzieć w swoim Królestwie. Miłość nie boi się chodzenia różnymi drogami.

**Postanowienie:** W czym najbardziej ograniczasz swobodę kogoś bliskiego? Z jakiego powodu tak robisz? Przemyśl argumenty. A potem porozmawiajcie o tym. Pamiętaj, by zadbać o wolność i o „punkty styku”. Ustalcie nowe rozwiązania.

#### Dzień 2: Zło dobrem zwyciężaj

**1 Tes 5, 15** *Uważajcie, aby nikt nie odplacał złem za złe, zawsze usiłujcie czynić dobrze sobie nawzajem i wobec wszystkich!*

**Komentarz** (Ania K.): Zło w naturalny sposób pociąga za sobą zło. Jest bardzo silne i łatwo się udziela. Ewangelia jest często nieintuicyjna – proponuje rozwiązania odwrotne od tych, które się same narzucają. Kiedy ktoś uderzy mnie w jeden policzek przydałoby się oddać, albo przynajmniej ukryć się, żeby nie narażać się bardziej. Jezus mówi o nadstawieniu drugiego policzka. To coś więcej niż tylko przebaczenie, to ewangeliczna postawa, która zakłada, że ten, który mnie krzywdzi ma w sobie również dobro i wcale nie musi być zły. To, że mnie dzisiaj zranił nie sprawia, że szukam zemsty, zamykam się lub szufladuję go raz na zawsze. Wierzę, że jest w nim dobro i następnym razem również nie zawaham się wejść w interakcję. Tylko wtedy w rodzinie może zapanować zdrowa atmosfera, kiedy jej członkowie, już od najmłodszych lat, nauczą się przełamywać spirale zła i zło przekuwać w dobro. „Zło dobrem zwyciężaj” to prosta zasada, której szkołą powinien być dom rodzinny, a która przeniesiona na inne środowiska realnie zmienia świat wokół nas.

**Postanowienie:** Nie nakręcaj się na zło. Postanów sobie dzisiaj nie narzekać i nie pielęgnować negatywnych myśli na temat innych.

### **Dzień 3: Nie dołuj**

**Iz 42, 2-3** *Nie będzie wołał ni podnosił głosu, nie da słyszeć krzyku swego na dworze. Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zagasi knotka o nikłym płomyku.*

**Komentarz** (Ksenia): Wyobraź sobie, że nie zdałeś egzaminu, do którego się długo uczyłeś. Poczucie porażki gryzie Cię od środka. Przychodzisz do domu i słyszysz: „Jesteś nikim. Nawet nie umiesz na egzamin się nauczyć. Co Ty sobie myślisz?”. Jak się czujesz? Dobrze jest żyć w rodzinie, w której nie ma przemocy. Dobrze jest żyć w rodzinie, gdzie nie kopie się leżącego. Dobrze jest żyć w rodzinie, gdzie o problemach rozmawia się spokojnie i mądrze, szuka się rozwiązań, daje się wsparcie.

**Postanowienie:** Zapytaj kogoś z rodziny, czy potrzebuje pomocy. Mogą to być proste rzeczy typu sprzątanie, a może z tego wyniknąć głębsza rozmowa. Jak możesz wspierać bliskich?

### **Dzień 4: Bądź jak dobra babcia**

**Ef 4, 29-32** *Niech nie wychodzi z waszych ust żadna mowa szkodliwa, lecz tylko budująca, zależnie od potrzeby, by wyświadczała dobro słuchającym. I nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym zostaliście opieczętowni na dzień odkupienia. Niech zniknie spośród was wszelka gorycz, uniesienie, gniew, wrzaskliwość, znieważenie – wraz z wszelką złością. Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłośni!*

**Komentarz** (Iwona): Te słowa, z Listu do Efezjan, przypominają mi postawę mojej babci. Odkryłam stosunkowo niedawno, że właśnie ta jej „dobra” postawa przyciągała, i dalej przyciąga, ludzi. Pamiętam z czasów mojego dzieciństwa, że to właśnie u babci

na podwórku bawiły się wszystkie okoliczne dzieciaki i do tej pory wspominamy z przyjaciółką ten fenomen przyciągania właśnie do tego miejsca. To tam uczyłam się szacunku do drugiego człowieka, jako jednego z niezbędnych elementów w życiu. Babcia zawsze, kiedy z kimś się spotyka (teraz raczej to inni do niej przychodzą, bo już sama nie jest w stanie odwiedzać ludzi) jest nastawiona na dobro, jakie niesie ze sobą drugi człowiek. Nie słyszałam nigdy, żeby mówiła o kimś źle. Nie pamiętam, żeby kiedykolwiek krzyczała. Co nie oznacza, że nie potrafi jasno i wyraźnie określić swojego, czasem odmiennego, zdania.

Shacunek, to właśnie dla mnie postawa takiej otwartości na drugiego człowieka, że nie liczą się emocje jakie mam w stosunku do niego, ale liczy się to kim ten człowiek jest. Czasem jest to bardzo trudne do zrealizowania, wznieść się ponad tę instrumentalizację drugiej osoby, wyjść poza te nieprzyjemne uczucia jakie mam, które odsuwają mnie od pewnych osób. Ważne, że mam autorytet, że tak się da i mogą z tego czerpać i uczyć się po swojemu odkrywać w każdym dobro.

**Postanowienie:** Pomódl się dziś do Ducha Świętego o otwartość na drugiego człowieka, niech to pomoże Ci w odkrywaniu dobra w ludziach, którzy są obok.

### **Dzień 5: Dotrzymaj słowa**

**Mt 5, 37** *Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi.*

**Komentarz** (Ksenia): Rozumiem ten fragment w taki sposób, że jeśli mówię „Tak” to tego się trzymam. A jeśli „Nie”, to też jestem w tym konsekwentna. Gdzieś czytałam, że dotrzymywanie słowa przez rodziców jest niezbędne, żeby dziecko czuło się bezpiecznie. Osobiście cenię sobie tę zasadę bardziej, niż wszystkie inne. Bo jak można wprowadzać zasady, jeśli co chwila się zmieniają lub nie wszyscy się do nich stosują? Dobrze jest móc na kogoś liczyć.

**Postanowienie:** Przypomnij sobie, co ostatnio obiecałeś/aś komuś z rodziny, że zrobisz, a potem zapomniłeś/aś lub rozmyśliłeś/aś się. Wy tłumacz tej osobie sytuację – dlaczego nie dotrzymałeś/aś słowa. Jeśli sprawa jest nadal aktualna, zrób jak obiecałeś/aś.

### **Dzień 6: Kto nie chce pracować, niech też nie je**

**2 Tes, 3, 10-11** *Albowiem gdy byliśmy u was, nakazywaliśmy wam tak: Kto nie chce pracować, niech też nie je! Słyszymy bowiem, że niektórzy wśród was postępują wbrew porządkowi: wcale nie pracują, lecz zajmują się rzeczami niepotrzebnymi.*

**Komentarz** (Joasia): To dobra zasada w rodzinie – każdy ma swoje obowiązki, z których rozlicza się przed resztą. Często zdarza się w rodzinach na odwrót, na przykład rodzice uważają, że muszą się poświęcić dla dzieci i wyręczają je ze wszystkich zadań. Albo jeden członek rodziny przejmuje większość obowiązków, bo tak jest łatwiej niż